

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy	w Ostrołęce	Wydział III
Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych		

w składzie:

Przewodnicząca: SSO Grażyna Załęska-Bartkowiak

Protokolant: sekretarz sądowy Emilia Kowalczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2014 r. w O.

sprawy z odwołania Okręgowej Izby Radców Prawnych w O.

przy udziale ubezpieczonego O. Ż.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o świadczenie usług

na skutek odwołania Okręgowej Izby Radców Prawnych w O.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.

z dnia 15.02.2013 r. **nr** (...)

orzeka:

oddala odwołanie.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 15 lutego 2013r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że O. Ż. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Okręgowej Izby Radców Prawnych podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od dnia 13.09.2010r. do dnia 14.09.2010r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, która wynosiła na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe 700zł, a zdrowotne 621,18zł.

Od powyższej decyzji odwołanie złożyła Okręgowa Izba Radców Prawnych w O., wnosząc o jej zmianę i orzeczenie, że O. Ż. nie podlegał wskazanym ubezpieczeniom. W uzasadnieniu odwołująca podniosła, że O. Ż. jest sędzią sądu powszechnego, a status sędziego reguluje ustawa - Prawo o ustroju sądów powszechnych. Powyższe oznacza, że stosunek służbowy sędziego jest realizacją konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego, obejmującą ochroną ryzyko ubezpieczeniowe, tj. wiek, niezdolność do pracy, wypadek przy pracy, czy świadczenia pieniężne dla

członków rodziny na wypadek śmierci. Nie ma zatem podstaw do dodatkowego obejmowania sędziego obowiązkiem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umów zlecenia. W uzasadnieniu odwołania (...) w O. szeroko opisała cechy konstytutywne umowy o dzieło i umowy zlecenia, i podkreśliła, iż w jej ocenie sporna umowa jest faktycznie umową o dzieło. Stwierdziła, że jest to umowa rezultatu, a nie starannego działania. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, to jest odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności, czy też predyspozycje. (...) podniosła, iż umowy dotyczące przeprowadzenia zajęć praktycznych z zakresu działania sądownictwa zawierane są na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych a Dyrektorem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w sprawie odbywania przez aplikantów radcowskich szkolenia z zakresu działania sądownictwa powszechnego i prokuratury. Odwołująca (...) w O. wskazała też, że nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Analiza treści przedmiotowej umowy wskazuje w ocenie (...), że strony łączyła umowa o dzieło. A zatem samo dosłowne brzmienie umowy nie wskazuje na jej charakter prawny, dopiero treść kontraktów i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala ją odpowiednio zakwalifikować jako umowę o dzieło, co też uczyniła skarżąca.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie. Powołując się na uzasadnienie zaskarżonej decyzji wskazał, że wobec prawidłowo i dobrowolnie złożonych dokumentów zgłoszeniowych, wskazujących na obowiązek ubezpieczeń społecznych O. Ż. z tytułu zawartej umowy zlecenia, uznał fakt podlegania do ubezpieczeń za niesporny. Organ rentowy wskazał, że wprawdzie ustawa systemowa w kategoriach osób objętych obowiązkiem ubezpieczeń nie wymienia sędziów, ale wskazuje w nich zleceniobiorców. Z tej perspektywy ubezpieczony jako sędzia sytuuje się poza systemem ubezpieczeń społecznych, natomiast wchodzi w zakres przepisów ustawy jako zleceniobiorca. ZUS podniósł też, że nie sposób zgodzić się z twierdzeniami odwołującego, że umowa pierwotnie określona przez strony jako umowa zlecenia, była w istocie umową o dzieło. Czynności wykonywanych przez O. Ż. nie można potraktować jako dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Wolą stron było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działanie były istotne dla realizacji umowy.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w 2012r. przeprowadził kontrolę odwołującej Okręgowej Izby Radców Prawnych w O. jako płatnika składek.

W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono, że Okręgowa Izba Radców Prawnych w O. zawarła z O. Ż. umowę, nazwaną umową zlecenia, obejmującą okres od dnia 13.09.2010r. do dnia 14.09.2010r. O. Ż. zobowiązał się w niej do przeprowadzenia zajęć praktycznych z zakresu działania sądownictwa powszechnego, zgodnie z Porozumieniem zawartym w dniu 02.02.2010r. między Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury a Krajową Radą Radców Prawnych w W. oraz Porozumieniem zawartym w dniu 12.04.2010r. pomiędzy Sądem Okręgowym w Olsztynie a (...) w O.. Strony ustaliły, iż zlecenie ma być wykonane osobiście przez zleceniobiorcę oraz ustaliły wynagrodzenie za wykonanie umowy w kwocie 700zł. Z tytułu zawartej umowy płatnik składek zgłosił O. Ż. jedynie do ubezpieczenia zdrowotnego.

O. Ż. przedmiotową umowę wykonał i z tego tytułu otrzymał umówione wynagrodzenie.

O. Ż. jest sędzią sądu powszechnego i jest zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego jako sędzia. Z tytułu wykonywania w/w umów (...) w O. nie zgłosiła O. Ż. do ubezpieczeń społecznych i nie naliczyła składek na ubezpieczenia społeczne od wskazanych przychodów.

Powyższe okoliczności nie były między stronami sporne. Spór dotyczył natomiast tego, czy O. Ż. podlegał ubezpieczeniom z tytułu wskazanych wyżej umów.

W ocenie Sądu odwołanie Okręgowej Izby Radców Prawnych jest niezasadne, bowiem organ rentowy prawidłowo objął O. Ż. ubezpieczeniami z tytułu wykonywania umowy zlecenia.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz.U. z 2013r., poz. 1442) - obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem Cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi. Zgodnie zaś z art. 12 ust. 1 cyt. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do art. 13 pkt 2 cyt. ustawy zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Stosownie natomiast do art. 18 ust. 3 cyt. ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy zlecenia, jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie było uzależnione od oceny dwóch zagadnień: czy stosunek służbowy sędziego sądu powszechnego mieści się w definicji pracownika wskazanej w art. 6 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz czy umowy łączące O. Ź. z (...) w O. były umowami o dzieło czy też umowami o świadczenie usług.

Odnosząc się do pierwszej ze spornych kwestii Sąd uznał, że na gruncie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych sędzia nie może być traktowany jako osoba pozostająca w służbowym stosunku pracy.

Zauważyć trzeba, że od 01.01.1998r. z mocy ustawy z dnia 28.08.1997r., nowelizującej ustawę z dnia 20.06.1985r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, nastąpiło przekształcenie systemu świadczeń udzielanych sędziom na wypadek ryzyk ubezpieczeniowych (osiągnięcia wieku, choroby lub utraty sił) i przejęcie ich finansowania przez budżet państwa w formie uposażenia w stanie spoczynku, w związku z czym sędziowie nie nabywają prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia ani zabezpieczenia. W związku z tym, od dnia 1 stycznia 1998r. od wynagrodzenia sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne (art. 91 § 9 prawa o ustroju sądów powszechnych).

Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 kwietnia 2004r., wydanej w sprawie o sygn. II UZP 1/04, w której Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wyłączenie sędziów z systemu powszechnego ubezpieczenia społecznego nie ma charakteru podmiotowego, rozumianego w ten sposób, że sędzia nie podlega ubezpieczeniu bez względu na rodzaj prowadzonej działalności, a tylko przedmiotowy, tj. nie podlega ubezpieczeniu z tytułu wykonywania swej funkcji i w zakresie wypłacanego mu z tego tytułu uposażenia. W konsekwencji sędzia nie jest wyłączony z ubezpieczenia z tytułu działalności zarobkowej objętej systemem ubezpieczeń społecznych wykonywanej poza służbą sędziowską. W uzasadnieniu cytowanej uchwały Sąd Najwyższy podniósł, że oczywiście nasuwa się wniosek wskazujący na nieracjonalność obejmowania przychodów sędziego z tytułu wykonywania umów zlecenia składką na ubezpieczenie społeczne, wobec braku perspektywy realizacji tego ubezpieczenia. Podkreślić w tym miejscu należy jednak, że zgodnie z art. 86 § 1 i 2 p.u.s.p. sędzia nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia, z wyjątkiem zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo - dydaktycznym lub naukowym, nie może też podejmować innego zajęcia ani sposobu zarobkowania, które przeszkadzałoby w pełnieniu obowiązków sędziego. Regulacja daje możliwość sędziom podejmowania dodatkowego zatrudnienia i nie muszą być to sporadyczne umowy zlecenia. W ośrodkach akademickich praca sędziego jako nauczyciela akademickiego nie jest rzadkością. To, czy sędzia podejmie dodatkowe zatrudnienie, wynika po części z jego woli do wykonywania dodatkowego zatrudnienia oraz możliwości podjęcia takiego zatrudnienia.

Zasadniczym celem ustawodawcy wynikającym z zapisów konstytucji oraz ustawy o ustroju sądów powszechnych, jest osiągnięcie stanu, by sędzia otrzymywał na tyle godziwe wynagrodzenie, by dodatkowe zajęcia nie były konieczne dla osiągnięcia odpowiedniego statusu materialnego, a zarazem by dodatkowe zajęcia nie kolidowały z funkcją orzeczniczą sędziego. Nie można również wykluczyć, iż sędzia na pewnym etapie kariery zawodowej, zrezygnuje ze stosunku służbowego, w jakim pozostaje i podejmie wykonywanie innego zawodu prawniczego bądź podejmie innego rodzaju zatrudnienie. Tym samym nie jest możliwe poczynienie założenia, iż do końca aktywności zawodowej dana osoba będzie piastowała stanowisko sędziego. Jak wynika z powyższego istnieje sytuacja, w której ubezpieczony mógłby

skorzystać ze środków zgromadzonych na koncie ubezpieczonego w ZUS, które podlegałyby doliczeniu do środków przekazanych do ZUS na jego konto z tytułu stosunku służbowego, zwiększając ich wartość.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cytowanej wyżej uchwały z dnia 08.04.2004r. podniósł również, że kwestia przestrzegania zasady równości ubezpieczonych, rozpatrywana przez pryzmat wzajemnej zależności między opłacaniem składek i uzyskiwaniem za nie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie istniała przed dniem 1 października 2001r., albowiem przepis art. 71¹ § 6 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stanowił przeszkody do nabycia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu dodatkowego zatrudnienia sędziego, niezależnie od pobierania uposażenia sędziego w stanie spoczynku. Sąd Najwyższy wskazał, że zagadnienie wzajemności składki i świadczeń na gruncie art. 2 i 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, rozpatrywał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 grudnia 2000r. (K 9/00). Trybunał Konstytucyjny podniósł między innymi, że niewątpliwie ścisła zależność między opłacaniem składki i jej wysokością oraz okresem płacenia, a prawem do świadczeń i ich wysokością (zasada wzajemności), występująca w klasycznym ubezpieczeniu społecznym, nie jest w obowiązujących obecnie regulacjach w pełni realizowana. Składka nie została dostosowana do wielkości indywidualnego ryzyka, lecz jest ustalana na przeciętnym poziomie, obejmującym wszystkich ubezpieczonych; przy ustalaniu prawa do świadczeń lub ich wysokości uwzględniane są również okresy nieskładkowe, a także nazwane „składkowymi” okresy nie związane z obowiązkiem opłacania składki. Tak więc stosunek ubezpieczeniowy nie jest pełnym stosunkiem zobowiązaniowym i nie ma w nim elementu synalagmatyczności, charakterystycznej dla zobowiązań wzajemnych w znaczeniu cywilnoprawnym. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego te okoliczności usprawiedliwiają nałożenie obowiązku ubezpieczenia nawet w sytuacji, w której dalsze opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne nie zawsze znajdzie w pełni odzwierciedlenie w zwiększonej wysokości przysługującego świadczenia. Pogląd prawny oraz argumentację podniesioną w uchwale Sądu Najwyższego oraz orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Okręgowy podziela w całości.

Nie budzi wątpliwości, iż zbieg tytułów do ubezpieczenia społecznego i obowiązek odprowadzania składek uregulowany został w przepisie art. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i przy zbiegu pracowniczego tytułu do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i tytułu wynikającego z umowy o świadczenie usług nie rodzi obowiązku objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym (art. 9 ust. 1 w związku z ust. 4a). Jednakże wobec niepodlegania powszechnemu ubezpieczeniu społecznemu przez sędziego w zakresie pełnionej służby zbieg taki w przedmiotowej sprawie nie występuje.

Kategorie osób objętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych enumeratywnie wymieniono w art. 6 ustawy s.u.s. W grupie tej nie wymieniono sędziów, natomiast zawiera ona wskazanie zleceniobiorców. Ustawa ta w art. 8 ust. 15 wskazuje osoby pozostające w stosunku służby i w tej kategorii wymienia wyłącznie żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy określonych służb mundurowych. Brak wskazania w w/w ustawie stosunku służbowego sędziego może wynikać z zamierzonego działania ustawodawcy bądź błędu w trakcie prac legislacyjnych, jednakże rodzi określonego rodzaju skutki. Stosunki służbowe sędziów pozostają poza sferą systemu ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji przyjąć należy, że sędzia nie jest wyłączony z ubezpieczenia z tytułu działalności zarobkowej objętej systemem ubezpieczeń społecznych wykonywanej poza służbą sędziowską.

Odnosząc się do drugiej ze spornych kwestii Sąd podzielił stanowisko organu rentowego i uznał, że umowy łączące strony były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, a nie umowami o dzieło, jak wywodził skarżący.

Zgodnie z treścią art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zgodnie natomiast z treścią art. 734 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast w myśl art. 750 kc do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy

jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych.

W doktrynie przyjmuje się, że w wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Istotą tak rozumianej przez ustawodawcę umowy o dzieło jest powstanie elementu niezależnego od samego twórcy, który może być samodzielnym przedmiotem obrotu. Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Umowa o dzieło wymaga więc osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000r. (IV CKN 152/00), który przywołał w odpowiedzi na odwołanie organ rentowy, wskazał, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Nadto podnieść należy, że rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (tak A.Brzozowski, K. Pietrzykowski, komentarz t.II 2005r., s.351-352). Wykonanie określonej czynności, na którą składa się szereg powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (tak SN w wyroku z dnia 04.07.2013r. III UK 402/12).

Odnosząc powyższe do realiów przedmiotowej sprawy, podkreślić w pierwszej kolejności należy, że wolą stron, zważywszy na literalną treść zawartych umów było zawarcie umowy zlecenia. Nie bez znaczenia, dla określenia woli stron, jest w tym zakresie fakt, że strony przedmiotowej umowy są profesjonalistami, podmiotami doskonale obeznanymi z przepisami prawa, przez co z pewnością miały pełną świadomość co do charakteru prawnej zawieranej umowy.

Poza sporem jest, że przedmiotem umów było przeprowadzenie zajęć praktycznych z zakresu działania sądownictwa. Umowy o przeprowadzenie zajęć praktycznych z zakresu działania sądownictwa były zawierane na podstawie Porozumienia zawartego pomiędzy Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury oraz Krajową Radą Radców Prawnych w sprawie odbywania przez aplikantów radcowskich szkolenia z zakresu działania sądownictwa powszechnego i prokuratury. W § 1 tego Porozumienia wskazane są formy, w jakich odbywać się ma to szkolenie, tj. w formie seminaryjnych zajęć teoretycznych i zajęć praktycznych, które przeprowadzane są przez sędziów, referendarzy sądowych, prokuratorów oraz urzędników sądów i prokuratury, co wskazuje na to, iż w/w umowy nie mogą być wykonane przez inne osoby niż tam wskazane.

W ocenie Sądu w umowie zawartej z O. Ż. brak jest określenia rezultatu w rozumieniu umowy o dzieło, jaki ma zostać osiągnięty, strony umowy nie wskazują w umowie na jakiegokolwiek dzieło, które ma być efektem wykonania umowy. Przeprowadzenie z aplikantami zajęć z zakresu działania sądownictwa powszechnego nie prowadziło do stworzenia określonego dzieła i nie miało charakteru czynności przynoszących konkretny indywidualny rezultat materialny bądź intelektualny. Zdaniem Sądu zleceniodawca zobowiązał się jedynie do starannego działania.

Zauważyć trzeba, że z § 7 ust. 4 Porozumienia z 02.02.2010r. wynika, iż prowadzący zajęcia potwierdza udział aplikanta w zajęciach przez dokonanie wpisu do dzienniczka aplikanta radcowskiego odbywającego zajęcia, wraz ze wskazaniem i opisem czynności, jakie aplikant radcowski podejmował w trakcie tych zajęć. Z ramowego programu szkolenia aplikantów radcowskich i zakresu działania sądownictwa powszechnego i prokuratury, stanowiącej

załącznik do treści umowy i w/w Porozumienia wynika natomiast, iż w ramach zajęć praktycznych z zakresu działania sądownictwa powszechnego aplikanci powinni być zapoznani w szczególności z: przebiegiem rozprawy i posiedzenia, czynnościami przewodniczącego wydziału, czynnościami sędziego, w tym czynnościami sędziego sprawozdawcy, zakresem czynności sekretariatu sądu i zasadami obiegu dokumentów w sądzie.

Z powyższego wynika, iż czynności O. Ż. sprowadzały się jedynie do przekazywania aplikantowi wiedzy w zakresie praktyki działania sądownictwa, w tym dotyczącej zasad orzekania oraz do wypełnienia dokumentu, poświadczającego fakt udziału aplikanta w zajęciach. W przypadku wszystkich spornych umów odpowiedzialność sędziego sprowadzała się więc tylko do odpowiedzialności za staranne działanie a to jest cechą charakterystyczną dla umowy o świadczenie usług.

Podnieść też trzeba, że Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 01.10.2013r. w sprawie III AUa 330/13 wskazał, iż nie można przyjąć, iż pomyślny przebieg praktyki, zakończonej pozytywną opinią jest dziełem materialnym czy niematerialnym, również sporządzenie opinii o aplikancie nie stanowi dzieła w rozumieniu art. 627 kc, gdyż sprowadza się jedynie do starannego wypełnienia odpowiedniego dokumentu. Powyższy pogląd Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie podziela a w drodze analogii można go odnieść do okoliczności niniejszej sprawy.

Należy zgodzić się z odwołującym, że zgodnie z ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwem – nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania (tak SA w Białymstoku w wyroku z dnia 07.05.2013r. IIIAUa 1136/12). Jednakże w przedmiotowej sprawie Sąd uznał, że nazwa umowy nie odbiegała od jej rodzaju, przy założeniu, że do umowy o świadczenie usług stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej argumenty należało uznać, że O. Ż. zaskarżoną decyzją został prawidłowo objęty ubezpieczeniami z tytułu zawartej umowy.

Z tych względów Sąd uznał, że zaskarżona decyzja jest prawidłowa, dlatego na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc oddalił odwołanie od tej decyzji.